

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 12 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Eulalii P. M. Jutro: Katarzyny R. — Gr.-kat. Dzisiaj: 30. Trech. Świat. Jutro: 31. Kyrą i Joan. — Słowiańskie: Dzisiaj: Radzyna sw. Jutro: Jordana św.

Wschód słońca 7:20, zachód 5:11.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45* 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kolomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Białca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politt. 10—1 i od 4—8 w, w niedzieli, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szwerczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna. niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzieli i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedzieli i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

9)

JAN CHANTAVOINE

SKAZANIE

PRZEKOŹYŁA W. D.

Dokończenie.

Teraz, kiedy w swych żyłach, kościach, w tajniach całego ciała czuł słodką i przemożną moc życia, teraz kochał życie; staranie i troskliwa nad nim opieka nauczyły go dobrobytu; uczciwa pracowitość wydawała mu się jedynie pożądaną, jedynie możliwą. Stanowczo czuł się odrodzonym. Okręt zaniesie go daleko, daleko, do innego świata, gdzie zacznie się prawdziwe jego życie, życie uczciwego pracownika, szlachetnego człowieka.

I Chamard nie kłamał przed sobą; nawet spowiedź hipnotystyczna nie wynalazłaby w nim złych instynktów. Zasnął szczęśliwy snem głębokim.

Zbudził go zgrzyt klucza. W ciemności nocy okno tylko tworzyło plamę szarawą. Jednym rzutem bioder usiadł na łóżku; blask latarki przeciął smugą kwadrat podłogi; drzwi otwały się, weszło kilka osób. Chamard spostrzegł dozorcę, brodę dyrektora, sutannę księdza; zobaczył jeszcze jakiegoś pana, trzymającego w ręku uniformowy cylinder, na którym zamigotał blask latarki.

Chamard wygięty naprzód całą postacią, wsparty na lewym ramieniu, prawą ręką przecierał oczy.

— Co? Co? Cóżto takiego?

Pan z cylindrem oddzielił się od grupy przybyłych i zbliżając się, przemówił głosem martwym.

— Chamardzie, twój rekurs do łaski został odrzucony. Godzina pokuty wybiła, bądź mężny.

Skazany jednym ruchem wyskoczył z łóżka; przybiadł na krawędzi ze zwieszonymi nogami, z koszulą

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę d. 12 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: Chemia nieorganiczna, cz. II, (z demonstr.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o g. 7:30.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 7 w.: „Złodziej“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

Ruch wyborczy.

We Lwowie.

Zasypani śniegiem, nie wiemy dobrze, co się dzieje w kraju. Ale wogóle jakż może być ruch wyborczy, skoro wszelki ruch z powodu śniegu przerwany lub utrudniony.

We Lwowie mogliśmy pracować w tem większym skupieniu, zwłaszcza tam, gdzie istnieje organizacja pracy i umożliwiała porozumienie. Ale za to między organizacjami komunikacja przerwana.

Jak widać, powstały już dwie niezależne od siebie listy kandydatów: jedna stronnictwa demokratyczno-narodowego, a druga podyktowana obywatelom przez prezydium miasta. I próżne byłoby próby porozumienia się — komunikacja przerwana.

Żart na stronę. Pierwsza lista urzędownie była ogłoszona, a druga sama się sklepiła ze stugębnej famy i niedyskrecyi dziennikarskiej. Pomimo gromów, miotanych na Demokrację narodową, że mianowała czterech kandydatów, stało się jakoś, że Ratusz mianował — sześciu: dwóch z kurtoazji, a czterech swoich własnych. Ogłoszono już w dziennikach, sprzyjających akcyom politycznym magistratu i w niedzielę publicznie na zebraniu pewnym to wypowiedziano, że z tamtej strony kandydatami będą pp.: Ciuchciński, Neuman, Małachowski i Rutowski. Przyjęci zaś są taskawie na tę listę ponadto prezes Koła dr. Głabiński i dr. Loewenstein.

Stają więc dwa obozy. W jednym kandydaci, dobrani według wybitnych osobistych kwalifikacyj na wspólnej podstawie programu politycznego pp: Adam, Battaglia, German i Głabiński; w drugim — przedstawiciele obecnego i minionego prezydium miejskiego pp.: Ciuchciński, Rutowski, Neuman i — Małachowski.

Będzie więc chodziło o to, do jakiego obowiązku poczuje się ludność miasta Lwowa:

czy będzie chciała przez swoich przedstawicieli odegrać rolę polityczną w Sejmie, tak jakby tego wymagała od stolicy chwila dziejowa;

czy też przez wybory będzie chciała dać wyraz szczególnego zadowolenia ze swego prezydium miejskiego — obecnego i byłego, z którego zresztą niedawno nie była zadowolona.

Przy tym układzie stosunków i zgrupowań taki sens będzie, zdaje się, miała walka wyborcza we Lwowie.

Być może jednak śniegi stopnieją, komunikacja jako tako będzie przywrócona.

To tylko pewna, że na liście demokratyczno-narodowej brak jeszcze dwu miejsc obsadzonych. Znajdzie się tam — o ile wiemy — prezydent miasta Ciuchciński i przedstawiciel interesów ludności żydowskiej.

Lista „Przeglądu“.

Czytamy w „Przeglądzie“: Ze Lwowa wyjdą następujący posłowie: Ciuchciński, jako prezydent miasta i Głabiński, jako prezes Koła. Te dwie kandydatury nie są przedmiotem dyskusyi, ponieważ już ustalona i zrozumiała dla każdego rzeczą jest, że zarówno prezes Koła, jak i prezydent miasta Lwowa, bez względu na to, czy są sympatyczni, czy nie są, czy należą do tego, czy do tamtego obozu, muszą w Sejmie zasiadać. Następnie wybrany zostanie p. Godzimir Małachowski, jako człowiek niezaprzeczenie ogromnie zasłużony (?) wobec rękodziel. i przemysłu, gdyż niestrudzenie na tem polu pracował; dalej dr. Rutowski, jako wiceprezydent miasta, następnie profesor Rydygier, jako mąż nauki i reprezentant lekarzy, wreszcie dr. Loewenstein, jako reprezentant świata żydowskiego, któremu tradycyjnie przyznawano zawsze jeden mandat.

„Gdyby tak wypadły wybory we Lwowie — dodaje „Przegląd“ — tobyśmy je uznali za doskonałe i świadczące o ogromnem politycznem wyrobieniu naszego miasta“.

Od siebie dodamy: Niechaj „Przegląd“ dalej tak jak dotąd pracuje nad... „wyrobieniem politycznem“ społeczeństwa, a może zwycięży.

Przerwane komunikacje.

Z ruchu kolejowego.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza pod d. 11 bm.: Na linii Lwów-Przemysł odszedł dziś do Przemysła pociąg nr. 16, a odejdą jeszcze pociągi nr. 4, 22, 8, 20.

Pierwszym pociągiem, który przyjdzie do Lwowa z Przemysła, będzie nr. 3; kiedy przybędą następne, jeszcze niewiadomo.

Na linii Lwów-Krasne-Brody dziś odszedł pociąg nr. 11, a odejdzie jeszcze nr. 3 do Krasnego, a z Krasnego do Brodów nr. 1615, zaś przybędzie nr. 120. Jutro na tej przestrzeni pierwszym pociągiem pomiędzy Brodami a Krasnem będzie pociąg nr. 1614, a między Krasnem a Lwowem nr. 4.

* * *

w nieładzie, z oczyma szeroko otwartymi, nieruchomi. Jak człowiek nawpół tylko zbudzony, milczał przez chwilę, machinalnym ruchem pocierając uda. I nagle głosem zduszonym — szeptem razem i krzykiem — wyrzucił jedno tylko słowo

— Kotry!

Siedział nieporuszony. Wówczas dyrektor zbliżył się i poprosił go, aby ubrał się, jak można najspieszniej. Chamard przesunął obie nogi w nogawice. Przyczem mówił:

— Kotry! Kotry! Więc to dla tego tak mnie pielęgowali! Nie mogliście to pozostawić, abym sam zdechtł w łóżku, jak każdy człowiek! To dobre dla was, a dla mnie — mnie trzeba zabić! Tuczyliście mnie na rzeź!

Potężnym ruchem ramion wsunął na siebie kamizelkę. Pan Lelong de Ronceray przerwał mu mowę, pytając tonem stanowczym i litościwym: Czy nie życzy wyrazić ostatniej woli, czy nie żąda pomocy religijnej i kieliszka araku? Ale Chamard, nie odpowiadając, kończył swój monolog.

— Ach, niedo! I trzebaż, myślałem, gotów byłem uwierzyć w ich dobroć, w ich miłosierdzie! Ach! ach! A gdy dozorca odcinał mu kołnierz od koszuli — zawołał:

— Tak! obedrzyjcie kołnierz, mogę teraz zaziębić się — nikt nie dba o to — bo idę gnść w błocie!

Związano mu ręce na plecach. Ksiądz jałmużnik ukazał mu krzyż.

— Księżę, schowaj to sobie! — rzekł Chamard, przychodzisz za późno ze swoim narzędziem i pięknymi frazesami. Wczoraj jeszcze uwierzyłem we wszystko, w co tykobyś chciał. Pielęgowali, leczyli, pieścili, jak małe dzieciątko, mnie pijaka, a n a r c h e! Czulem się dobrze, miałem serce odnowione zupełnie i duszę białą; byłem gotów do wszystkich cnót. Gdyby zawsze po

ludzkę obchodzono się ze mną, nie miałbym nigdy ochoty wysadzać wszystko w powietrze. Siostra robiła ze mną co chciała, kazała mi czytać religijne książki; tam mogłeś przyjść z Twoim Panem Bogiem z bibuły; byłbym wszystko pojął; dzisiaj — nie!

Mówiąc wciąż, Chamard dał się obracać, prowadzić, popychano go; minę więzów szedł z wawo. Mały orszak stanął przed bramą więzienia; jedno skrzydło drzwi uchylilo się. Wybuch przeciągły krzyk. Plac czarny od ciżby w szarym brzasku poranka zakolysał się z głuchym pomrukiem.

W środku placu, na mglistem niebie odcinała się sylwetka słupów, spiętych u góry ukośną sztangą metalową.

Chamard śmiało szedł naprzód; a wciąż mówił.

— Nie kłamie się, gdy się idzie na śmierć. Na co by się zdało? Tak! byłem kryminalistą, jak nazywacie, złoczyńcą — ale, przysięgam, stałem się dobrym człowiekiem, nieszkodliwym. W czasie choroby zapomniałem całej przeszłości, urodziłem się po raz drugi, tak jakbym już umarł. Wygody, dobre jado, dobre wino, siostrzyczka — a nadewszystko, to staranie, które miano o mnie, to mię zmieniło. Czy myślicie, że z przyjemności nienawidziły was, okradamy, zabijamy? Nie wiecie, że to dla tego, że mamy zawiele głodu w brzuchu i zawiele nędzy w sercu... Sprawiedliwość! ach, gdybyście byli do brzy, gdybyście byli sprawiedliwi, nie zabijalibyście, a leczyli. Otóż mówię: jestem uleczony. I dzisiaj nie ja jestem łotrem, a wy! Nie ja jestem bydlę, a wy! Nie ja jestem zabójcą, lecz wy, wy, wy! Zabójcy i podli...

Z temi słowami Chamard wstał na stopnie rusztowania. Szybko przywiązano go do deski — drgnęła, przegięła się. Z głową już w obroży, zdołał wykrzyknąć jeszcze:

— Zabijacie uczciwego człowieka!

I mówił prawdę.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych donosi d. 11 lutego wieczorem: Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na liniach Jasło-Rzeszów i Jasło-Nowy Zagórz dnia 11 lutego przypuszczalnie na 24 godzin.

Na linii Stryj-Chyrów był ruch pociągów osobowych wstrzymany od 10 bm. wieczór do 11 bm. rano. Ruch pociągów osobowych między Jarosławiem a Rawą Ruską podjęto na nowo d. 11 b. m. pociągiem nr. 914.

Pomiędzy Delatynem a Körösmezö jeżdżą od 10 b. m. tylko pociągi osobowe nr. 3112, 3113, 3114 i 3115.

Niemieckie Izby pracy.

Rząd Rzeszy niemieckiej wniósł do parlamentu projekt prawa o „Izbach pracy“.

Z opublikowanych w dzienniku rządowym paragrafów nowej ustawy wynika, że nie chodzi tu o Izby robotnicze, ale „Izby pracy“, t. j. o równoprawne przedstawicielstwo pracodawców i pracobiorców.

Izby te nie zostaną oparte o t. z. „sądy przemysłowe“ (Gewerbegerichte), lecz mają być samodzielnie ukonstytuowane i działać pod przewodnictwem neutralnego urzędnika. „Izby pracy“ według projektu rządowego tworzone być mają wedle zawodów i oparte o istniejące już związki przemysłowe (Berufsgenossenschaft). Jednakże nie potrzebują wszędzie terytoryalnie zlewać się ze związkiem przemysłowym, mogą być również przyłączone do poszczególnych sekcji, lub rozciągać swą działalność na kilka związków przemysłowych.

O potrzebie utworzenia poszczególnych „Izb pracy“ ma decydować każdorazowo Rada związkowa Rzeszy. Zadaniem Izb pracy ma być wyrażanie opinii o projektach rządowych, zbieranie danych statystycznych o stosunkach pracy danego zawodu, skierowywanie nowych projektów prawodawczych do rządu, oraz wykonywanie wszelkich czynności rozjemczo-sądowych tam, gdzie sądy przemysłowe nie istnieją, oraz wtedy, gdy spór dotyczy kilku gałęzi przemysłu. Rząd chce w przyszłości przelać stopniowo wszystkie funkcje obecnych sądów przemysłowych na „Izby pracy“.

Członkowie Izb pracy, t. j. przedstawiciele przemysłowców i robotników, każda strona w równej ilości wychodzą z wyborów. A mianowicie: przedstawiciele przemysłowców wybierają Związki przemysłowe (Berufsgenossenschaft), a przedstawiciele robotników w połowie „wydziały robotnicze“ (Arbeitsausschüsse), a w połowie już wybrani przedstawiciele robotników na podstawie prawa o ubezpieczeniach od wypadków z r. 1900.

Rząd Rzeszy zapatruje się na projekt obecny jako na próbę, która w razie pomyślnych rezultatów ma być szerzej rozwinięta. Projekt prawa obejmuje na razie tylko przemysł wielki. Niemiecka prasa wolnomyślna aczkolwiek przyznaje wiele dobrych stron projektowi prawa, zarzuca mu przedewszystkiem wadliwy system wyborczy — pośredni — taki bowiem obowiązuje przy wyborach do „wydziałów robotniczych“. Również i ograniczenie, że tylko robotnicy, którzy 30 lat skończyli, mają prawo udziału w wyborach, uważane jest za wsteczne, zwłaszcza, że ten sam robotnik w 25 roku życia ma prawo głosu przy wyborach do parlamentu.

Są jeszcze inne braki, jak n. p. 6 letni okres urzędowania poszczególnych członków Izb pracy itd. To też prawdopodobnie projekt prawa dozna ze strony parlamentu znacznych poprawek.

Z ostatniej poczty.

§ Zabójstwa w Łodzi nie ustają. Przedwczoraj do pewnego mieszkania przy ul. Zgierskiej wtargnęło 3 uzbrojonych ludzi i strzałami z browningów zabiło jednego człowieka. Na krzyk domowników przybył patrol. Jeden z napastników strzelił i zranił strażnika, poczem zbiegł.

Na ul. Aleksandrowskiej patrol strzelił do jakiegoś człowieka, który nie zatrzymał się na żądanie patrolu; kula chybiła celu, wpadła przez okno parterowe do jednego z domów i położyła trupem robotnika, Klemensa Jachimki, siedzącego przy śniadaniu.

§ Zaprzeczenie. Urzędownie zaprzeczają tu wieści, która przedostała się do prasy, jakoby do Petersburga zawezwano ambasadorów rosyjskich z Wiednia i Konstantynopola.

§ Duma i Rada państwa. Minister oświaty wniósł do Dumy projekt zniesienia kar za tajne nauczanie w guberniach zachodnich i w Królestwie Polskiem. Oznaczone na 12 b. m. posiedzenie rady państwa nie odbędzie się, ponieważ Duma nie nadesłała żadnego materiału, którymby się można zająć, oprócz jednego projektu ustawy, nie mogącego stanowić przedmiotu dyskusji.

§ Niepokojąca ciekawość. Petersburska „Ruś“ donosi z Kijowa, że gubernator zażądał od isprawników powiatowych szczegółowych wiadomości o wszystkich organizacjach społecznych polskich, znajdujących się w gubernii.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Pożar młyna.

Kołomyja (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem spalił się młyn Wartenbergów. Zapasy zboża i mąki zniszczone. Szkody wynoszą przeszło milion koron. Mówią, że w płomieniach zginąć miało dwu ludzi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Sąd przysięgłych skazał Franciszka Kryzę z Pleszowa za zamordowanie teścia na karę śmierci przez powieszenie.

Kraków. (Tel. pryw.). W jednej z tutejszych łazienek powiesił się większy handlarz mąki Rosenzweig. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Kraków. (Tel. pryw.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej przewodniczący p. Dattner podniósł fatalne stosunki, panujące na kolei Północnej i wykazywał konieczność budowy nowego dworca. Dalej oświadczył, że Izba trwa niewzruszenie przy budowie kanału Wiedeń-Kraków i wraz z Radą m. Krakowa, m. Wiednia, Izbą handlową wiedeńską i innymi miastami, położonemi wzdłuż trasy kanałowej, szczególnie z Ołomuńcem i Opawą, poczyni dalsze kroki w sprawie budowy kanału.

W dyskusji zabierali głos pp. Zieleniewski i Tadeusz Epstein. P. Epstein zawiadomił, że kilka fabryk w okolicy Krakowa, z powodu gospodarki na kolei Północnej, zawiesiło ruch w ubiegłym tygodniu, a dalsze uczynią to w tygodniu przyszłym. Może demonstracje robotników, pozbawionych pracy, skłonią zarząd kolei do jaknajrychlejszej sanacji.

Izba uchwaliła przyłączyć się do energicznej akcji w sprawie budowy nowego dworca i kanału Wiedeń-Kraków.

Następnie Izba zatwierdziła przeznaczone do przedłożenia ministerstwu dwa referaty, a mianowicie kierownika biura dr. Benisa z opinią Izby o pracy domowej i sekretarza p. Beresa w sprawie reformy stacyi doświadczalnych.

Deputacya.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister skarbu Korytowski przyjął wczoraj deputację, złożoną z pp. Smolki i Sawczaka, którą prowadził poseł Stwiertnia, w sprawie polepszenia bytu praktykantów i konceptowych i auskultantów. Minister zapewnił o swej życzliwości i przyrzekł rozpatrzenie sprawy.

Wiadomości urzędowe.

Wiedeń. (TBK.). „Wiener Ztg“ donosi: Cesarz zezwolił bar. dr. Battaglii na przyjęcie urzędu włoskiego konsula honorowego we Lwowie.

Cesarz sankcjonował uchwalone przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie zezwolenia gminom Posada Olchowska w pow. sanockim i Zabłocie w pow. żywieckim na pobór opłat gminnych od psów.

Bar. Aehrenthal i Węgrzy.

Wiedeń (Tel. wł.). „Die Zeit“ otrzymuje z Budapesztu sprawozdanie, z którego wynika, że bar. Aehrenthal w delegacji węgierskiej wprawdzie nie otrzymał wotum nieufności; faktem przecież jest, że wszystkie grupy partyjne w parlamencie węgierskim są z polityki br. Aehrenthala niezadowolone i że br. Aehrenthal nie może na dalszą metę liczyć na poparcie parlamentu węgierskiego i sfer politycznych węgierskich.

Delegacye.

Wiedeń. (TBK.). W austriackiej delegacji Axmann i tow. wnieśli interpelację do ministra wojny z powodu jego oświadczenia w komisji budżetowej, że w 16 pułkach zaprowadzono język węgierski jako pułkowy. Interpelanci wywodzą, że niema 16 pułków, w którychby 3/4 żołnierzy było Węgrów. Interpelanci żądają wyjaśnienia co do zasad, któremi kieruje się zarząd wojskowy przy ustanawianiu języka pułkowego.

Wiedeń. (TBK.). Członkowie delegacji austriackiej zbrali się wczoraj o 12 w południe na plenarne posiedzenie. Prezydent Fuchs poświęcił wspomnienie pośmiertne pamięci zmarłych ks. Toskany, oraz króla portugalskiego i następcy tronu.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do drugiego czytania etatu ministerstwa spraw zagranicznych. Po przemówieniu sprawozdawcy margr. Bacquehema zabrał głos p. Kłofacz i przemawiał na wstępie po czesku, a potem po niemiecku. Omawiał obszernie politykę bałkańską i występował przeciw ekspansywnej polityce Niemiec.

Następnie zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki.

(Obszerną tę mowę hr. Dzieduszyckiego podamy z braku miejsca w numerze popołudniowym. Red.)

Przemawiali następnie del. Pittoni, Jędrzejowicz, Nemeš, Baumgartner i Schlegel, poczem obrady przerwano.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad działem „podatki bezpośrednie“. Pp. Sylvester (niem. lud.) i Stöckler (chrześ. społ.) domagali się reformy podatku domowo-czynszowego.

P. Kolischer zwrócił się przeciw presji, wywieranej przez niektóre gazety na czynność komisji budżetowej, oraz zauważył, że jeżeli raz po 10 latach budżet ma być uchwalony, to każdy poseł ma obowiązek przedłożenia zażaleń i życzeń ludności. Mowca zajmuje się następnie sprawą podatku domowo-czynszowe-

go, żąda, ażeby reforma podatku budynkowego była przeprowadzona jeszcze przed ogólną reformą podatkową i aby odpowiednie przedłożenie rząd jaknajrychlej wniósł w Izbie; domaga się reformy podatku, płaconego przez spółki akcyjne.

Następnie przemawiali pp. Malik i Hofmann-Wellenhof.

W dalszym ciągu obrad nad tytułem podatki bezpośrednie, minister Korytowski zaznaczył przede wszystkim, że już w komisji podatkowej i rolniczej omawiał szeroko kwestye, które tu w grę wchodzi, a nadto w komisji budżetowej rozwinął swe zapatrywania. Mowca pragnie przede wszystkim odpowiedzieć na zarzut, jakoby ze strony rządu, w prywatnych rozmowach posłów i w dziennikach wyrażono zapatrywanie, że komisya budżetowa przekracza swą kompetencję i że za wiele się tu mówi. Minister chce nadto wystąpić przeciw pogłosce, jakoby rząd zamierzał Izbę odroczyć, aby kres położyć nie kończącym się dyskusyom. Minister nic o tem nie wie, jakoby któryś z członków rządu coś podobnego oświadczył. Minister pragnie gorąco, aby budżet parlamentarnie załatwiono, aby Izba wykonała swe prawo kontroli i uchwalania budżetu. Zaznacza, że z okazji ankiety, rozpoczynającej się 7 marca w sprawie sanacji finansów krajowych, omawiane będą rozmaite kwestye podatkowe. W pierwszej linii proponuje podwyższenie podatku od wódki, celem sanacji finansów krajowych. Reforma podatku spadkowego przyniesie tylko kilka milionów. Projekt ustawy o podatku budowlanym zaraz po zebraniu się Rady państwa zostanie przedłożony. Przedłożenie będzie zawierało zniesienie podatku domowo-czynszowego, jakoteż niższe niższe i średnie klasy taryfowych dla budynków, podlegających podatkowi domowo-klasowemu.

Minister zapowiada dalej ustawę w sprawie opodatkowania stowarzyszeń, przyczem słuszne życzenia dotyczących kół będą uwzględnione.

W prowizorycznych cyfrach minister podaje do wiadomości wpływy podatków za r. 1907, z czego wynika, że niema powodu do obaw, że jednakże najwyższy wpływ podatków już przekroczono i dlatego minister ponownie apeluje do rozważki komisji i oczekuje ograniczenia żądań pod adresem administracyi skarbowej.

Na tem dyskusję zamknięto. Następne posiedzenie komisji dziś.

Sprawa „Zmowy robotniczej“.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Warszawy, że dnia 10 bm. sąd wojenny po 4 dniowej rozprawie wydał wyrok w sprawie 22 bandytów, członków „Zmowy robotniczej“, z których 18 zostało skazanych na śmierć, resztę uwolniono. Nadto sąd wojenny skazał na śmierć 3 robotników z Łodzi, którzy zastrzelili 5 swoich towarzyszy.

Skład bomb.

Petersburg. (Tel. wł.) W Finlandyi w Wyborgu aresztowano członka pierwszej Dumy Kornilewa, który pozostawał w stosunkach z laboratoryum, gdzie fabrykowano bomby.

Petersburg. (Tel. wł.) Aresztowanie byłego posła Kornilewa stoi w ścisłym związku z aresztowaniem żandarma Bogdanowa, który chciał z Finlandyi przemyścić bomby do Petersburga. Stronictwo socjalno-rewolucyjne opracowało plan obrabowania kasy pewnej instytucyi rządowej w Petersburgu. Całą tą organizacją kierował Kornilew. Porozumiał się z Bogdanowem, którego za kwotę 1000 rubli naklonił do przewiezienia bomb do Petersburga.

W dniu 1 bm. poczęli spiskowcy przejeżdżać do Petersburga. Ostatni miał przyjechać Bogdanow razem z 12 najwybitniejszymi spiskowcami. Był już także wyznaczony dzień, w którym miał być wykonany napad na ową instytucję rządową. Władze zdołały się jednak o wszystkim dowiedzieć i aresztowały Bogdanowa. Równocześnie we Finlandyi przeprowadzono rewizję u jednego z Finlandczyków, uczestnika spisku i zabrano mu 6 kg. dynamitu.

Petersburg (Pel. Ag.). Policja wpadła na trop zamierzonego zamachu na kasę jednej z władz petersburskich. Plan ten uknuł mieszkający w Wyborgu były poseł pierwszej Dumy, Korniliew i kilku członków stronictwa socjalno-rewolucyjnego.

Aresztowano w Petersburgu i Wyborgu 14 osób; u jednej z nich znaleziono bomby, u drugiej 12 kilogramów dynamitu.

Z Dumy.

Petersburg (Pel. Ag. tel.). Duma na wczorajszym posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad kwestyą obrony państwa. Kiedy przywódca kadetów, Miliukow, wszedł na trybunę, posłowie z prawicy rozłożyli dzienniki i ostentacyjnie ignorowali jego mowę. Przywódcy opozycji oświadczyli, że wstrzymają się od głosowania. Duma przyjęła wniosek prezesa komisji obrony kraju, ażeby przy pewnych punktach obrad wykluczyć jawność.

Wywłaszczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent berliński „N. Fr. Presse“ donosi, że dzięki odroczeniu narad komisji pruskiej Izby panów, rząd ma sposobność poprowadzenia układów za kulisami z przeciwnikami projektu rządowego o wywłaszczeniu Polaków z ziemi. Rząd stara się osłabić projekt pośredniczący tajnego radcy Löhninga, który wprowadza znaczne ograniczenia w wywłaszczeniu ziemi. Rząd spodziewa się, że Izba panów tego projektu nie uchwali, ponieważ równałoby się to ustawie wyjątkowej, popierającej fideikomisy, zczem Izba panów w takim razie uchwałaby ustawę na własną ko-

rzyść, czego po niej rząd się nie spodziewa. Zresztą rząd twierdzi, że pozostawienie fideikomisów w rękach tych polskich właścicieli, którzy żyją wyłącznie za granicą, byłoby wielką niesprawiedliwością. Następnie wyjęcie z pod wyłączenia tej ziemi, która już od 10 lat znajduje się w rękach właścicieli, wywołałoby silne niezadowolenie wśród tych właścicieli, którzy jeszcze nie posiadają ziemi przez 10 lat.

Rząd oświadcza, że absolutnie nie mógłby się zgodzić na uchwalenie projektu Löhninga, gdyż w ten sposób cała ustawa o wyłączeniu byłaby skrzywioną. Tak samo i lba poselska takiej zmienionej ustawy wcaleby nie uchwałała. Rząd spodziewa się jednak, że w sobotę, kiedy komisja podejmie prace ponownie, kompromis dojdzie do skutku i to w duchu dla rządu pożądanym.

Parlament niemiecki.

Berlin (TBK). Parlament niemiecki przyjął wczoraj w trzecim czytaniu dodatkowy akt do brukselskiej konwencji cukrowej, wraz z wnioskiem p. Bassermana.

Berlin (TBK). Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego obradowała wczoraj nad etatem spraw zagranicznych. Na zapytanie p. Erzbergera, w kwestyi marokańskiej, odpowiedział sekretarz stanu Schön, że kierunek, nadany przez kanclerza Rzeszy, ks. Bülowa, w polityce marokańskiej pozostanie i nadal miarodajny.

Kolej w Albanii.

Konstantynopol. (TBK). Doniesieniu jednego z pism wiedeńskich, jakoby Włochy starały się od Turcyi o otrzymanie koncesyi na budowę kolei żelaznej z Antivari do wnętrza Albanii, zaprzeczają ze strony poważnej.

Polityka i dyplomacya.

Rzym (Tel. wł.). Dziennik „Tribuna“ pisze, że stosunki pomiędzy Austrią i Rosyą pogorszyły się, w każdym jednak razie, należałoby, aby br. Aehrenthal pozostał na swoim stanowisku, gdyż Włosi mają do niego zaufanie; utrzymanie go na stanowisku ministra spraw zewnętrznych gwarantuje utrzymanie i nadal stosunków austro-włoskich na jak najlepszej stopie.

Paryż (TBK). Ks. Eitel Fryderyk przybył tu onegdaj wieczorem z Lizbony. Na dworcu powitali go ambasador niemiecki ks. Radolin i wybitni członkowie tu-tejszej kolonii niemieckiej.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ otrzymuje z Paryża depeszę, że wczoraj odbyła się w Paryżu rada ministrów, która zajmowała się sprawami zagranicznymi.

Ambasador francuski w Londynie, Paweł Cambon, przybył do Paryża, aby zdać raport z zaostrenia stosunków austro-rosyjskich.

W Paryżu istnieje wersja, że pomiędzy gabinetem wiedeńskim a petersburskim będzie pośredniczył gabinet berliński ku obopólnemu zadowoleniu.

W sprawie tej depeszy dziennik „Wr. Allg. Ztg.“ zabiera głos i twierdzi na podstawie relacji ze świata dyplomatycznego, że nieprawdą jest, jakoby plany kolejowe br. Aehrenthala wywołały w Petersburgu niezadowolenie. Faktem jest, że istniało pewne zdenerwowanie, ale tylko bardzo krótki czas, obecnie zaś nastąpił zupełny spokój. Nadto z kół dyplomatycznych wiadomo, że br. Aehrenthal zawiadomił zarówno gabinet berliński jak i rosyjski o swoich planach kolejowych.

Paryż (Tel. wł.). Zwraca tu powszechną uwagę, że ks. Eitel Fryderyk, syn cesarza Wilhelma II, zatrzymał się na dłuższy pobyt w Paryżu. Jest to dowód wzrastającego polepszenia stosunków pomiędzy Francją a Niemcami.

Ks. Fryderyk Eitel złożył wczoraj wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, a ma także odwiedzić prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczorajsze dzienniki wieczorne a między nimi i „Die Zeit“ stwierdzają, że faktem jest, iż ambasador rosyjski, ks. Urusow, opuszcza Wiedeń, udając się na dłuższy urlop, twierdzą jednak, że przyczyną tego wyjazdu nie są sprawy polityczne, lecz zły stan zdrowia, ks. Urusow bowiem, liczący już 70 lat, chce koniec lutego i marzec przepędzić w klimacie cieplejszym.

Pogłoski o wojnie.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ utrzymuje, że należy oczekiwać wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej. Turcyą zdołała już podsunąć znaczne masy wojska pod granicę rosyjską w Azji mniejszej, równocześnie zaś zgromadziła 100.000 wojska w wilajetach macedońskich i wilajecie adryanopolskim celem utrzymania w szachu armii bułgarskiej.

Kłopoty z państwem Kongo.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że w sprawie Kongo nastąpił zwrot na lepsze, gdyż król Leopold postanowił ustąpić żądaniom stronnictw politycznych belgijskich i zrzec się swoich pretensyi pieniężnych do państwa Kongo pod wpływem dobrych rad, jakie otrzymał ze strony rządu francuskiego. Rząd francuski oświadczył bowiem królowi Leopoldowi, że i dla Francyi będzie lepszym obrotem sprawy przejęcie państwa Kongo przez Belgię.

Przesilenie portugalskie.

Lizbona. (TBK.) Ceremonia przeniesienia trumien zmarłego króla i następcy tronu rozpoczęła się onegdaj o godz. 3 popoł. w obecności wszystkich ministrów. W katedrze patriarchy lizboński odprawił nabożeństwo, poczem przeniesiono trumny do Panteonu, gdzie patriarchy udzielił zmarłym absolicyi.

O całym obrzędzie sporządzono protokół, który wraz z kluczami złożono w archiwum narodowym.

Paryż (TBK.). Były premier portugalski, Franco,

wyjechał w towarzystwie paru agentów policyjnych z Marsylii do Genui pod nazwiskiem Ferera.

Lizbona (Tel. wł.) Z twierdzy Caxiar wypuszczono na wolność około setki więźniów politycznych.

Cenzura prasowa została zupełnie zniesiona; tylko jeszcze telegramy zagraniczne są surowo cenzurowane.

Wypadki i katastrofy.

Teheran (Tel. wł.). Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze powstał popłoch z niewiadomej przyczyny, skutkiem którego dziesięć osób śmierć poniosło, a 30 zostało rannych.

Paryż (TBK.). Zgłoszono tu 20 wypadków ospy, zawlezionej przez cyganów hiszpańskich.

Paryż (Tel. wł.). W Bordeaux, w pewnym domu, który służył anarchom za kryjówkę, nastąpił wybuch prawdopodobnie podczas napelniania bomb. Budynek został zniszczony. Z ludzi nikt zdaje się nie ucierpiał.

Gwałtowne emancypantki.

Londyn (TBK.). Sufrażystki wczoraj demonstrowały przed parlamentem i usiłowały dostać się do wnętrza. 12 kobiet aresztowano.

Zatarg marokański.

Kolonia (Tel. wł.). W kołach politycznych duże wrażenie zrobiło ostre wystąpienie „Koelnische Ztg.“ przeciwko stanowisku Pichon'a, zajętemu wobec stosunków w Tangerze. Niemiecki urząd zagraniczny wobec tego oświadcza, że krok Abdul Azisa zrozumiał poważniej, niż Pichon; byłoby ubolewania godnem, gdyby rząd francuski rzeczywiście znaczenie zatargu marokańskiego lekceważył, takie bowiem pojmowanie rzeczy mogłoby wobec nie dających się jeszcze teraz przewidzieć wypadków, wtrącić rząd francuski w nieprzyjemną kolizyę z mandataryuszami układu w Algeiras, co nie byłoby pożądanem ani dla Francyi, ani dla innych mocarstw.

Kryzys amerykański.

Frankfurt. (TBK.). Do „Frankf. Ztg.“ donoszą z Nowego Jorku, że w ostatnich dniach w kilku fabrykach przywrócono pracę — i przyjęto około 8000 robotników. Z drugiej strony 400.000 wagonów towarów jest nieużywanych.

Nowy Jork. (Tel. wł.). W gałęzi przemysłu, wyrabającego artykuły budowlane, jest taki zastój, że 700.000 robotników pozostaje bez zajęcia.

Petersburg. (Tel. wł.). Słychać, że carowa cierpi na zwężenie przelyku, wywołane rozstrojem nerwowym.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz dr. Lueger otrzymał urlop cztero do sześciotygodniowy.

NA MARGINESIE.

MAMUSIU!

Po raz ostatni przejrzała się we wspaniałem zwierciadle...

Wszystko spełnione wedle marzeń. Fryzura przepyszna. Dwa błyszczące skrzydełka motyle migają w puklach. Tiulowa suknia opada w fantazyjnej draperyi. Ten bukiet kwiatów... Ta wiązka czarnej aksamitu i, rzucona z lewego ramienia...

Jeszcze rękawiczki, gazowy szal, wachlarz... i... bądźcie zdrowi!

— Niech Maryanna spi przy dzieciach... Stasia trzeba nakryć dobrze... Dobranoc, dzieci!

Pochyliła się nad buzią, otuloną w niebieską kołderkę... uśmiechnęła się do Wandzi, spoglądającej przez siatkę lóżecka...

Już w drzwiach była, gdy rozległ się płacz dziecka i wołanie:

— Mamusiu!...
— Spóźnię się na bal... spij!

Wróciła późno do izdebki...
Ręce opuchły z wody i mydła... Od 6-tej rano do 9-tej w pralni... Przyniosła w chusteczce nieco jedzenia, które od ust sobie odjęła. Ah! ona wie, iż troje w tej ciemnej izbie czeka na ten chleb, który ona zapracuje...

Ledwie się dowlokła zmęczona... Byłe paść na ten siennik i spocząć...

W drzwiach stała, gdy ozwało się ciche przez łyżki wyszeptane słowo:

— Mamusiu!...
A serce jej drgnęło, nie wiedziała już nic o zmęczeniu, tuliła troje — pieściła... i stonkiem dla nich się stała...

— O mamusiu!...

JAN ŚWIERK.

Wiadomości bieżące.

Spisrzeczona meteorologiczna (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 lutego b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.00	- 7.8	NNW4	0.6	-5.2	-8.0
2 popoł.	743.00	- 5.7	W4			
9 wiecz.	742.10	- 5.4	WSW5			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zmniejsza się, mierne wiatry, zimno, zwolna pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, zimno, stan trwa równomiernie nadal.

— Z Towarzystwa Politechnicznego. Dziś odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza l. 9) o g. 7 w. zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: Zamiast wykładu dra prof. Maksymiliana Thulliego ciąg dalszy dyskusyi nad odczytem inż. Marcina Masłanki: „O kanalizacyi naszych miast“ i sprawozdanie komitetu przedwyborczego

→ Kolej elektryczna w styczniu br. sprzedała biletów I klasy: na 4 sekcye 3158, na 3 sekcye 18.156, na 2 sekcye 96.008, na 1 sekcję 203.120 — razem 320,437; II klasy na 4 sekcye 6154, na 3 sekcye 19.940, na 2 sekcye 133.195, na 1 sekcję 230.610 — razem 389.899.

Ogółem przewieziono w styczniu 710.336 osób, podczas gdy w styczniu roku 1907 cyfra ta wynosiła tylko 610.367 osób.

Wozokilometrów ujechano 131.347.9 (w r. 1907 113.195.7), dziennie było wozów w ruchu 29.03 (27.77).

Dochód ze sprzedaży biletów wynosił 69.917 k. (61.826), razem zaś z abonamentem 80.112 kor. (69.807). Osób przewiezionych na 1 wozokilometr wypadła 7.54 (7.28). Dochód z 1 wozokilometra wynosił 60.99 halery (61.67), dochód średni od każdej przewiezionej osoby 8.09 (8.47), dochód z kilometra toru 7.77.89 kor. (6.77.47). Procentowo wynosił dochód z linii Dworzec-Lyczaków 78.96 proc., linia stryjska 17.93, na cmentarz 0.82, w ul. Krzyżowej 2.29.

Przeciętna cyfra dziennej frekwencyi wynosiła 31.983 osób, czyli wzrosła w porównaniu ze styczniem 1907 o 5055, albowiem w tym miesiącu r. 1907 wynosiła 26.878. Ropy zużyto 400.578 kg., oliwy 1307 kg. Wytworzona energia wynosiła w hektowatach: siła 1,438.650, światło 1,520.200 — razem 2,958.858 hektowatogodzin (2,266.700 w r. 1907).

→ **Setna rocznica urodzin Słowackiego.** Z komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Trzecie posiedzenie sekcji obchodowej odbyło się w sobotę 8 lutego pod przewodnictwem wiceprezesa sekcji radcy dworu Adama Kręchowickiego. Głównym tematem obrad była najpierw sprawa przewiezienia zwłok poety do kraju. Sekretarz prof. dr. W. Hahn podał do wiadomości obecnych, że prezydium komitetu wystosowało pismo do francuskiego prezydenta ministrów Clemenceau, celem usunięcia trudności prawnych, na jakie przewiezienie zwłok napotyka. Pismo to, podpisane przez prezydium miasta Lwowa, jakoteż prezydium komitetu, wręczył prezydentowi Clemenceau osoba uproszona przez komitet. Na ankietę komitetu krakowskiego w sprawie miejsca złożenia zwłok poety, postanowiła sekcya jednogłośnie odpisać, że miejscem złożenia zwłok poety powinien być Wawel. Zgodzono się też na to, że osobnych list składkowych w tym celu komitet lwowski nie wyda; kilka list komitetu krakowskiego rozdano między komitetowych i instytucje lwowskie.

Drugim punktem obrad była sprawa pomnika; po dłuższej, ożywionej dyskusyi, uchwalono wnieść podanie do namiestnictwa lwowskiego o pozwolenie zbierania składek na pomnik, upoważniono dalej kooptowany komitet teatralny do zbierania w swoim zakresie składek i urządzania przedsiębiorstw w tym celu; upoważniono nadto prezydium do wydania odezwy, zachęcającej społeczeństwo do składek na pomnik. W końcu kooptowano do sekcji obchodowej panie: Józefę Czarnowską, Olgę Filippi, Pelagię Skarbkównę, Zofię Strzałkowską, Maryę Zagórską; panów: Zygmunta Bohusiewicza, dra Aleksandra Czołowskiego, Franciszka Jaworskiego, Plenkiewicza, dra Karola Nitmana, Stanisława Wasylewskiego. P. Wasylewskiemu powierzono obowiązki sekretarza sekcji.

→ O zajściu w Koropcu otrzymała filia Biura korespondencyjnego następujące urzędowe doniesienie: Marko Kahaneć wraz z innymi pobił w ubiegły czwartek ciężko trzech przeciwników politycznych, co wywołało zbiegowisko i niezadowolenie. Żandarmerya aresztowała głównych sprawców: Hnatiuka i Kahaneć. Kahaneć stawiał opór. Tłum otoczył żandarmów, chcąc ich w ścisku rozbroić. Kahaneć pochwylił jedną ręką karabin jednego żandarma, drugą karabin drugiego żandarma. Wtedy otrzymał dwa lekkie pchnięcia bagnetem, a trzecie śmiertelne. Pogrzeb odbył się w spokoju.

→ † **Albertyna Karłowiczowa**, wdowa po znanym lekarzu i długoletnim radnym miasta Lwowa, zmarła w naszym mieście w 65 roku życia. Zwłoki ś. p. Zmarłej złożono onegdaj na cmentarzu lyczakowskim.

→ † **Anatol Wachnianin**, radca szkolny, emer. profesor gimnazjum ruskiego we Lwowie, b. poseł do Sejmu i Rady państwa, zmarł wczoraj we Lwowie w 57 roku życia.

→ Zakład leczniczy w Medyce. Pierwsza tego rodzaju instytucya w kraju naszym jest leczniczą wychowawczą dla dzieci umysłowo upośledzonych i nerwowo chorych. Wyręczając rodziców i zastępując szkołę, zajmuje się zupełnem wychowaniem i nauką najniebezpieczniejszych kalek umysłowych.

Trudne to, ale wdzieczne zadanie, wymagające wiele cierpliwości i rutyny, a przedewszystkiem wiedzy lekarskiej i pedagogicznej, spełniają w Niemczech i Francyi liczne wzorowo urządzone zakłady i szczytują się nadzwyczajnymi wynikami. Dziecko wczesnie, t. j. w 4—6 roku życia do Zakładu oddane, poprawia się umysłowo do tego stopnia, że może być pożytecznym dla otoczenia i obchodzić się bez dalszej w życiu opieki, której mu kiedyś może zabraknąć. Natomiast dzieci oddane później t. j. w wieku 8—14 lat i tylko dlatego, że sobie rodzice z niemi rady dać nie mogą, uważa się za zaniedbane i z temi pracą jest cięższa.

Główną przeto zasadą w wychowaniu idiotów jest wczesne oddanie do Zakładu, gdyż domowe wychowanie, pełne niezręczności, pogarsza tylko stan umysłowy idioty, czyniąc go w najlepszym razie wytresowanym

wprawdzie, ale zupełnie giupkowatym, bezmyślnym stworzeniem a przede wszystkim bezradnym i nieuleczalnym kaleką. Ale i dzieci później oddane, jakkolwiek z trudem, nawet żywego usposobienia (forma eretyczna) dają się w dobrze prowadzonym zakładzie opanować umysłowo, nagiąć do systematycznych ćwiczeń i praktycznych zajęć i wykierować z czasem na ludzi pożytecznych, pracowitych, nie wymagających wiecznej opieki rodziny lub społeczeństwa.

Cierpliwością i ścisłym wykonywaniem programu zakładowego, ciągłą opieką w dzień i w nocy otoczone dziecko, nie ma ani chwili czasu na wykojenie słabych funkcji umysłowych, uczy się czytać, pisać, rachować, pobiera naukę pogłówną o wszystkim, co się mu w życiu przydać może, pozbywa się wad i nabytych nałogów, a w stosownym czasie i na życzenie opiekunów uczy się rzemiosła. Nauka zręczności, ogrodnictwo, modelowanie i rysunki, szycie i wszystkie roboty kobiece, deklamacja, śpiew, muzyka, tańce, gimnastyka szwedzka i przyrządowa należą do stałego programu zajęć Zakładu a wszystko pod kierunkiem lekarza i cierpliwych wychowawców.

Nowo założony Zakład w Medyce (tuż obok dworca kolejowego) w centrum kraju, może oddać znaczne usługi społeczeństwu i powinien być powitany z szczerą wdzięcznością osobliwie przez rodziców nieszczęśliwych dzieci, a zasługuje w każdym razie na szczerę poparcie dla ułatwienia mu jak najszerszego rozwoju.

Zakład jest na razie instytucją prywatną pod kierownictwem dra Kaczurby, lekarza w Medyce.

→ **Piknik polski**, urządzony w minioną sobotę w Wiedniu w hotelu Continental, wypadł świetnie. Zabawa ta, znana pierwiej pod nazwą „wieczorów mazurów”, zgromadziła jak co roku doborowe towarzystwo, bardzo liczne, w myśl tradycji, istniejącej od lat dziesiątek. Po raz pierwszy przybył prezydent ministrów bar. Beck z żoną. Obecni byli ministrowie Bienerth z żoną, Korytowski, Ebenhoch, Abrahamowicz z rodziną, b. minister Dzieduszycki z małżonką, gubernator Banku Biliński z żoną, b. minister Kniaziołucki z żoną i córką, księżna Marya Lubomirska, ekscelencye: hr. Lanckoroński z żoną, szef sekcji w prezydium Rady ministrów dr. Siegharth, szefowie sekcji Wacław Zaleski, dr. Ćwikliński, Piwocki, bar. Jorkasch-Koch, Roża, radcy dworu Gałeczki, Fedorowicz, Rosner, radca sekcyjny dr. Adam Bieńkowski, poseł Moysa z rodziną, prof. Halban, prof. Pochwalski, Aksentowicz, księżna Liechtenstein, bar. Ziemiakowska, hrabina Coudenhove-Taaffe, hrabina Larisch, hrabina Kolowrat, dr. Decykiewicz, Tadeusz Rittner, generał porucznik Versbach Hadamar z rodziną, generał porucznik Lachodzki i wiele innych wybitnych osobistości. Czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

→ **Włamanie bez skutku**. Do lokalu drukarni „Gazety Lwowskiej”, włamał się w nocy z niedzieli na poniedziałek jakiś złodziej i usiłował otworzyć kasę wertheimowską. Usiłowania spełzyły jednak na niczem. W rezultacie złodziej nie uniósł żadnych łupów, pozostawił jednak po sobie ślady, które w krótkim czasie umożliwiły jego aresztowanie. Mianowicie ślady „roboty” na kasie, wskazywały od razu, że złodziej nie jest fachowcem, a pozostawiona przez niego chusteczka ze znakami wskazała na sprawcę niejakiego Maryana Ziobra. Aresztowany przyznał się do czynu.

→ **Chcieli skraść dach**. W domu parterowym pod l. 24 przy ul. Zamarstynowskiej przytrzymał Stanisława Grebera, który wczoraj po południu przy pomocy dwu jeszcze drabów zrywał dach blaszany, aby go sprzedać. Grebera oddano do aresztów, dwaj jego spółnicy zdołali zbiedz, są jednak już znani policji.

→ **Znaleziono**. Gospodyni z Sołonki Marya Kuć znalazła pulares, zawierający marki pocztowe, srebrny cienki łańcuszek damski i rozmaite zapiski. — W poczekalni policyjnego biura meldunkowego ciemny zarękuwek damski. — Do mieszkania Mikołaja Kozłowskiego w Kleparowie pod l. 378 przybłąkał się czarny pudel i jest tam do odebrania. — W ul. Kilińskiego czarna torebkę jedwabną zupełnie pustą.

□ **Tarnopol**. (Kor. wł.) Ze spraw miejskich. Rada miejska przystąpiła w ubiegłym tygodniu do debaty budżetowej i prowadzi ją powoli z powodu kilkurazowego braku kompletu, potrzebnego do ważności uchwał. Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, która nie dała jakichś pozytywnych rezultatów a była raczej przelewaniem bez końca, zakatwiono pierwsze pozycje budżetu z małymi zmianami i w trakcie dalszych obrad przystąpiono w dniu 6 lutego do uchwalenia statutu emerytalnego dla urzędników magistratu m. Tarnopola po poprzednim uchwaleniu go na posiedzeniu magistratu i komisji prawniczej. Referent komisji r. dr. E. Schmidt przedstawił na powyższym posiedzeniu pierwsze postanowienia projektu, poczem wywiał się nad nimi dłuższa dyskusja. Tyczyła się przede wszystkim sprawy stworzenia odpowiedniego funduszu emerytalnego, zupełnie odrębnego, oraz wysokości udziału, z jakim ma do niego przystąpić gmina, jak i urzędnicy. Ostatecznie uchwalono, że urzędnicy, dopóki pozostają w czynnej służbie, mają wpłacać 3 proc. od stałej pracy, podczas gdy gmina ma do owego funduszu wpłacać takąż samą kwotę. Pojawiały się nawet głosy, aby gmina zasilala ów fundusz wpłacaniem podwójnego procentu, ale wnioski te, stawiane przez r. dr. Demanta, co rychlej zniknęły, cofnięte zwłaszcza po przemówieniu mieszczanina Satuskiego, który wskazał na oplakane stosunki, w jakich znajduje się gmina i na 50 proc. dodatek, jaki tego roku budżet wykazuje. Obrady dalsze przerwano do przyszłego posiedzenia.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

O gmachach dla polskiego i ruskiego gimnazjum już od paru lat wpływają różnorodne zażalenia, prośby, petycje, enuncjacje wiecowe, a sprawa żółwim krokiem przechodzi przez długi szereg rozmaitych formalności, spoczywając po drodze w biurkach rozmaitych referentów. Z Wiednia ostatecznie wpłynęły plany dzięki staraniom posła Galla do technicznego biura w lwowskim namiestnictwie, gdzie mają być opracowane pewne poprawki i przeróbki, poczem powrócą znowu do Wiednia i znowu do Lwowa i tak dalej bez końca a cała wędrówka od jednego referenta do drugiego i przeciwnie gotowa jeszcze potrwać latami i obecne może pokolenie nie będzie oglądało gmachu, na który już budżet państwowy na rok bieżący wstawił kwotę 180 tysięcy koron, podczas gdy cała budowa ma być objęta w ramach około 600 tysięcy koron. Najdłużej spoczywają plany w technicznym oddziale namiestnictwa, gdzie nie ma więcej sił technicznych, któreby były w stanie prędzej sprawę wykończyć.

□ **Mielec**. (Kor. wł.) Spółka magazynowa. Dnia 4 b. m. odbyło się tu walne zebranie rolniczej Spółki magazynowej w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem ks. dra Adama Kopycińskiego przy współudziale 39 członków założycieli. Zaproszony pp. Maurizio ze Strzelec Wielkich, dyrektor roln. Spółki magaz. w Bochni, skreślił działalność owej Spółki i Spółek parafialnych, które rokują pomyślną przyszłość. Ze Spółek parafialnych najlepiej się rozwija Spółka w Rzegocinie i Rajbrocie. Zabierali głos: Szaszkiewicz z Rzemienia, właściciel Rządki, notaryusz Kosiński, Rydel z Woli Mideckiej, Trzeciński ze Zdakowa, marszałek Sękowski. Poczem uchwalono prowadzić rolniczą Spółkę magazynową w Mielcu, tamże zbudować magazyn przy kolei i zakładać parafialne Spółki. Do Zarządu wybrano notaryusza Kosińskiego, adwokata dra Łojasiewicza i Szaszkiewicza, właściciela dóbr w Rzemieniu. Spółka ta rokuje pomyślną przyszłość, albowiem w powiecie mieleckim jest lud dojrzały i umie zajmować się sprawami ekonomicznymi.

□ **Sanbor**. (Kor. wł.) Z Sokoła. Sokół nasz znajduje się ciągle w kłopotach finansowych i wiecznie walczy z niedoborem wskutek tego, iż na budynku towarzystwa ciąży wielka pożyczka w kwocie przeszło 100.000 k.

To też grono osób, życzliwie dla Sokoła usposobionych, zawiązało w łonie towarzystwa „Kółko dramatyczne”, które urządzić będzie szereg przedstawień na rzecz Sokoła.

Dnia 2 b. m. odbyło się pierwsze przedstawienie, które pod względem artystycznym wypadło poprawnie. Na program wieczoru złożyły się trzy sztuczki jednoaktowe: „Schadzka”, „Strajk” i „Dzieci Muzy”. Amatorzy dali dowody nie tylko obycia ze sceną, ale i nieposłednich zdolności artystycznych.

Z grających pań na pierwsze miejsce wybiła się znana ze swych zdolności artystycznych p. K., oraz młodzieńka, pierwszy raz na scenie występująca p. J. (kozaczek).

Z panów bezwarunkowo palma pierwszeństwa należy się p. Pe..., który znakomitem oddaniem trzech ważnych ról dowiódł niepospolitego talentu aktorskiego.

Całość wypadła bardzo dobrze i daje rękojmię, że praca kółka dramatycznego nie ustanie i że następne przedstawienia będą się cieszyły liczniejszym udziałem publiczności, aniżeli ostatnie.

Kwiatek ruskiej kultury. Istnieje u nas prywatne seminarium żeńskie, którego kierownikiem jest gr. kat. katecheta semin. męskiego. Do tego seminarium uczęszczają Polki i Rusinki. Córka jednak kierownika prowokowała swe koleżanki Polki, wyrażając się ogromnie lekceważąco, a nawet obelżywie o narodzie polskim. Koleżanki Polki protestowały przeciw takiemu postępowaniu, ale uparta popadanka nie zaprzestała swej zabawy. W końcu kilka Polek usunęło się z tego zakładu. Czyż u nas niema profesorów Polaków, w tym zakładzie, którzyby mogli czuć nad tem, aby w szkole, utrzymywanej także z funduszu obywateli Polaków, nie obrażano uczuć narodowych dzieci polskich. N. A.

W naszej Administracji złożyli:

Na gimnazjum polskie w Cieszynie:
Czeskie Kółko piwowarów-mandolinistów złożone na zabawie u pp. Kreyczych 6 kor.

Na fundusz stałego popierania nauki języka polskiego w zaborze pruskim.

Czeskie Kółko piwowarów-mandolinistów złożone na zabawie u pp. Kreyczych 6 kor.

Wiadomości giełdowe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 12 lutego.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.408 sztuk świń, między temi 4962 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 108 do 111 h., za galicyjskie młode świny 82 do 108 h. za kilogr. żywej wagi.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 11 lutego. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60'80 do 61'40.
Tendencja: silna.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72'50 do 73'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.

Depesze z targu piętynego.

Wiedeń, dnia 11 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 279'50, Austr. Zakł. kred. z b. c. p. z r. 1889 3 proc. 273'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 252'—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104'75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'95, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 455'—, Ciary zł. 40 m. k. 153'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 104'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 101'—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66'25, Ofen 40 zł. 220'—, Palfy 40 zł. m. konw. 189'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 51'50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 31'10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'—, Salma 10 zł. m. k. 217'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 113'—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185'95, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510'—

Berlin, dn. 11 lutego. Banknoty austriackie 85'05' Spirytus —.

Paryż, dn. 11 lutego. Trzy procentowa renta 96'77 mąka 29'65. Usposobienie:

Frankfurt, d. 11 lutego. Austr. kred. 204'10, Koleje państwowe 145'20 Disconto 174'90 Laura —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 12 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 648'—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 779'50, Akcje Anglo banku 306'50, Akcje Unionbanku 551'50, Akcje Länderbanku 417'—, Akcje Bankvereinu 538'25, Akcje Boden credi 1071'—, Akcje gal. Banku hipot. 570'—, Akcje kolei państwowych 679'—, Akcje kolei pozamiowej 143'50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbental 426'—, Akcje kolei półn. 5350—5390, Akcje kolei czern. 575'—, Akcje Alpy 627'50, Akcje Rima Muranyi 537'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2523 —, Akcje Fabryki broni 517'—, Akcje ur. tyton. 420'—, Akcje galic. karp. Tow. naft. 545'—, Oblig. węg. ind. 95'10, Renta majowa 97'85, Austr. Renta koronowa 97'80, Węg. Renta koronowa 94'50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95'22, 4 proc. listy Banku hip. 95'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'75, 4 proc. listy Banku kraj. 95'25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98'50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96'50, 4 pic. pożyczka miasta Lwowa 95'25, Losy tureckie 186'—, Mark. 117'68, Ruble 252'—, Kreayty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91'75.

Usposobienie pod wpływem zagranicy bez ochoty i bez interesu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej pod wpływem ospałych notowań na giełdzie nowojorskiej i pod wpływem niezadawalających sprawozdań z giełd europejskich nastąpiło lekkie osłabienie. Objawiła się niechęć do kupna i kursy nieco spadły. Papiery rosyjskie na giełdzie paryskiej i wiedeńskiej słabsze.

Na giełdzie popołudniowej ospały nastrój giełdy berlińskiej wywołał ponownie powszechną niechęć do kupna. Papiery kulisowe zdołały kursy utrzymać.

Berlin, dnia 12 lutego. Trzy zamknięcie wczorajszej giełdy: Kredyty 203'90, Staatsbahn 145'25 Disconto Comandit 174'60, Berlin. Tow. handl. 158'90 Laura 216'—, Bohumery 198'10, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 214'20, Kolej warsz.-wied. 106'—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 135'—, Losy tureckie 146'—, Renta wioska —, Harpener kopalnia węgla 198'50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 25'90, Kolej Henry 115'75 Niemiecki bank narodowy 116'40, Kanada Preferred 142'75, Akcje żegluga hamburskiej 118'75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 287'—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3'8 proc. renta rosyjska 73'60, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82'50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94'30 Rheinische Stahlwerke 166'—, Gelsenkirchen 183'75.

Frankfurt, dnia 12 lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. rent. srebrna 99'70, Austr. renta złota 99'30, Austr. akcje kredytowe 203'90, Staatsbahn 145'—, Lombardy 25'80, 4 proc. austr. renta koronowa 97'75
Tendencja: silniejsza.

Berlin, dnia 11 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 203'90 Staatsbahn 145'25, Lombardy 25'90, Disconto Comandit 174'60, Ruble 214'20.
Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 lutego. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12'01 do 12'02, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 10'43 do 10'44. Zyto na kwiecień 1908 r. od 10'67 do 10'68, Zyto na październik od 8'96 do 8'97, Owies na kwiecień 1908 r. od 7'97 do 7'98. Owies na paźdz. od 0'— do 0'—, Kukurudza na wrzesień 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 6'86 do 6'87 Rzekak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzekak na sierpień od 16'55 do 16'65.
Pogoda: piękna ale zimna.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcji i Zarządu: **Krańców, ul. Długa l. 8.**

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.